

BIULETYN 71.

TREŚĆ: Z Centralnego Komitetu Narodowego. — Dary greckie. — Nowe figle.

Z Centralnego Komitetu Narodowego. Jak zaznaczyliśmy w uprzednim numerze, po dwudniowych ożywionych obradach zapadły na zjeździe C. K. N. uchwały, zapewniające mu dalsze istnienie. Uchwały te zapadły na mocy następujących głosowań. Przedewszystkiem uchwalono 43. głosami przeciwko 5 zasadę ogólną: utrzymanie działalności C. K. N. w tej czy innej formie. Później uchwalono drugą zasadę ogólną (wszystkimi głosami przeciwko 2 przy 13 wstrzymujących się od głosowania): utrzymanie działalności politycznej C. K. N. Wreszcie przyjęto wniosek większości zarządu następującej treści:

1) Ześrodkować działalność C. K. N. na sprawie tworzenia armii (wszystkimi głosami przeciwko 1 przy 8 wstrzymujących się).

2) Grupom politycznym i organizacjom lokalnym, w skład C. K. N. wchodzącym, we wszystkich innych sprawach pozostawić wolną rękę (27 głosami przeciwko 12 przy 7 wstrzymujących się).

3) Organizację wewnętrzną C. K. N. dostosować do zmian powyższych (wszystkimi głosami przy 4 wstrzymujących się).

Nie uzyskał absolutnej większości (27 głosów przeciwko 18 przy 13 wstrzymujących się) wniosek mniejszości zarządu, żądający utrzymania C. K. N. w jego dotychczasowej formie i powierzenia sprawy dostosowania jego organizacji do nowych warunków nowemu zarządowi.

Na początku obrad drugiego dnia Narodowy Związek Robotniczy i Związek Niepodległości złożyły następującą deklarację:

„N. Z. R. i Z. N. stwierdzając, że po ogłoszeniu niepodległego państwa polskiego aktem z dn. 5 listopada, po powstaniu Rady Narodowej i po powołaniu Rady Stanu, rola C. K. N. została zakończona—uznają za konieczne zlikwidowanie politycznej działalności C. K. N.

Ze względu jednak na wymagania chwili, kiedy spodziewane jest powołanie wszystkich czynników politycznych w kraju do solidarnej akcji tworzenia wojska polskiego, N. Z. R. i Z. N. uważają, że C. K. N. powinien być przetworzony na

instytucję, mającą na celu wyłącznie tworzenie w całym kraju sieci pomocniczych komitetów wojskowych, podporządkowanych organizacji werbunkowej Rady Stanu.

Dla zlikwidowania dotychczasowej działalności C. K. N. oraz dla ustalenia sposobu działania nowej instytucji zjazd powinien wybrać specjalną komisję.

W imieniu N. Z. R. i Z. N. przedstawił to oświadczenie ob. Jankowski.

Jednocześnie Polska Partya Socjalistyczna złożyła deklarację:

„P. P. S. uważa C. K. N. za przedstawicielstwo komitetów i rad narodowych i wyraża opinię, że organizacja C. K. N. odpowiednio powinna być zmieniona.

P. P. S., nie wchodząc jako partya w skład C. K. N., gotowa jest współdziałać z C. K. N. w sprawie tworzenia wojska polskiego oraz w miarę swego uznania — i w innych sprawach polityki narodowej“.

W rzeczywistości zatem ze składu Centralnego Komitetu Narodowego usunęły się trzy grupy polityczne, przyczem jednak dalsza ich współpraca, zwłaszcza w najważniejszej dziś sprawie tworzenia wojska polskiego, nie jest bynajmniej wyłączona i na tem tle toczą się pertraktacje, mające na celu ustalić wzajemny stosunek. Pozostały bezwzględnie w C. K. N.: Polskie Stronnictwo Ludowe, będące, jak wiadomo, konglomeratem dawnych grup ludowców (z Zarania), Związku Chłopskiego i Narodowego Związku Chłopskiego, oraz Polska Partya Niezawisłości, utworzona z połączenia dawnego Związku Patryotów z analogicznymi formacjami prowincjonalnymi.

Zjazd ten i jego uchwały dowiodły wymownie, jak dalece Centralny Komitet Narodowy jest organizacją międzypartyjną, posiadającą własną strukturę i własne zarodki życia, niezależne od życia stronnictw w skład jego wchodzących.

Dary greckie. Berlińskie pisma poranne z 17 b. m. powtarzają za „Daily Mail“ następującą wiadomość z Petersburga.

„Jak donosi „Russkaja Wolia“, komisya do spraw polskich rozpocznie swoje posiedzenia na kilka dni przed otwarciem dumy 27 lutego. Istnieje przypuszczenie, że 14 marca ogłoszona będzie proklamacya o ustanowieniu nowego państwa polskiego według wzoru rosyjskiego. Uregulowanie kwestyi polskiej ma być obecnie przyspieszone. W kołach kierowniczych nie widzą już obecnie trudności ku urządzeniu niepodległej Polski, złączonej z Rosyą unią personalną“.

Wiemy oczywiście, co sądzić o tych dobrodziejstwach, o uniach personalnych do policmajstrów i rewirowych włazcznie. Nie chodzi nam, notując wiadomość powyższą, o tę czy inną jej wartość realną, wartość naszym zdaniem równą zeru, ale o zamęt, jaki w bałamuconem systematycznie społeczeństwie może wytworzyć. Znow słyszeć będziemy, do zbytku już zdawałoby się, oklepiane frazesy o koniecznej i pożytecznej neutralności, skoro się wszyscy o nas licytują. Neutralność, dodajmy, dopóki się licytować nie przestaną, bo wtedy już pozostanie tylko neutralność skóry, biorącej cięgi. Pod tym względem, co się tyczy obawy zamętu, „dary Greków“ są groźniejsze niż ich łupiestwa i pożoga.

Nowe figle. Niemordowane agencye endeckie, eksploatujące ze znacznym kapitałem pracy i pomysłowości niewyczerpane pokłady naiwności ludzkiej, raz po raz puszczają w obieg nowe serye „najautentyczniejszych“ relacji, pogłosek, faktów i hipotez, utrzymujących każdą narodową w stanie nieustającego zamętu, strachu i oglupienia.

Więc np. jest już rzeczą pewną i usiałoną niezbitcie, bezmała przez najwiarogodniejszych świadków na miejscu zbadaną, że w maju władze i wojska niemieckie opuszczą Królestwo, porzucając je na los własnego szczęścia i pastwę powracających wojsk rosyjskich. Stanowiska obronne na terytorjum Poznańskiego są już obrane i przygotowane, przyczyną zaś tak bądź co bądź niespodziewanego kroku wielka druzgocząca ofenzywa angielska: cztery miliony nowych żołnierzy, niemniej ściśle określona ilość wielkich, średnich, mniejszych i najmniejszych dział z dokładnem oznaczeniem ich stanowisk, dowódców, rozporządzałej amunicyi i t. d.

Dalej, najprostsze i bezwzględnie pewne — oczywiście zaczerpnięte z wysokich kół berlińskich — wyjaśnienie zaostrenia walki podwodnej. Jest nią po prostu chęć sprowokowania walki z Ameryką, po której rozpoczęciu stanęłoby się wobec jawnej, najoczywistszej niemożności zwalczania przewagi nieprzyjacielskiej i miałoby się ułatwionem wytłomaczenie własnej opinii konieczności złożenia broni.

Ale to są tylko ślepe, choć niechybne strzały, to jest zwykły swąd, który się niewiedomo skąd bierze, choć napewno tych czy owych zaczadzi. Oprócz tego preparuje się rzeczy bardziej subtelne, „fakty“ możliwe czy prawdopodobne, których kłamliwość można ustalić dopiero po pewnym czasie i to oczywiście ustalić tylko wobec tych ludzi, z którymi się styka bezpośrednio. Reszta połyka haczyk. Tak np. kolportuje się odpis, zaopatrzony oczywiście datą, numerem kancelaryjnym i t. p., pisma Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie do generalnego gubernatorstwa tamże w sprawie oburzających, o pomstę wołających nadużyć władz powiatowych w Pińczowie. Nadużycia są istotnie tego rodzaju, że dreszcz zgrozy przejmuje najspokojniejszego człowieka.

D. 21 grudnia r. u. o godz. 3 i pół po poł. przedstawiciel komendy obwodowej, wymieniony naturalnie z nazwiska i tytułów, w asystencji personelu kancelaryjnego, burmistrza miejscowego, ławników miasta zgłosił się do właściciela posesyi № taki a taki i polecił wszystkim mieszkańcom usunąć się z zajmowanych lokali. Następnego dnia zgłosił się sierżant austriacki z 20 żołnierzami z karabinami i kilkunastoma bez karabinów i dom opróżnił siłą, nie dopuszczając nawet jego właściciela do własnego mieszkania. Po kilkunastu godzinach i wymyciu przez żołnierzy — bez karabinów — podłóg, dom zajęty został przez właściciela sprowadzonego z Częstochowy domu publicznego z 9 prostytutkami. I t. d., i t. d., i t. d. Czytamy o rekwirowanych furmankach, zwożących meble ladacznic z podaniem wsi, gdzie furmanki zostały zarekwirowane, ilości koni, nazwiskach włóscian z wszystkimi, jednym słowem, niezbędnymi i niepotrzebnymi szczegółami.

Recz jest istotnie tak oburzająca, że najgorętszy zwolennik przymierza z państwami centralnemi kamienieje z oburzenia i klnie w bezmyślnej wściekłości, dopóki po opamiętaniu nie sprawdzi wiadomość na miejscu i nie dowie się, że od początku do końca wszystko jest wyssaniem z palca. Zapytywani bowiem przez osoby najzupełniej wiarogodne członkowie Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie nic nie wiedzą o memoryale, a członkowie Komitetu kieleckiego, wybitni mówiąc nawiasem pasywiści, nic nie wiedzą o fakcie, który się miał dzieć w Pińczowie. Ale co to szkodzi. Nie każdy przecie zna członków komitetów lubelskiego czy kieleckiego i nie każdy może to sprawdzić. Poza tem nie każdy chce sprawdzać, zwłaszcza gdy ma w głowie pre-dyspozycję do brania podobnych wersyi za całkiem dobrą monetę.

Niejednokrotnie sami występowaliśmy z oskarżeniem władz okupacyjnych, zwłaszcza na niższych szczeblach drabiny służbowej, o ciężkie wykroczenia samowoli, krótkowidztwa politycznego, nieuwzględniania potrzeb kraju i korzyści wspólnej sprawy. Tem mocniej wystąpić musimy przeciwko szalbierstwom, wprowadzającym lotrowską modą zamęt i rozgoryczenie, utrudniające i tak już niełatwe orientowanie się w warunkach chwili. Wolelibyśmy, żeby postępowanie administracji okupacyjnej było tak do tej pory pod tym i wszystkimi innymi względami nieposzlakowane, iż bezpodstawność podobnych oszczerstw wykazywała się sama przez się. Niestety, po paru latach współżycia nie można plotkom, nawet takim jak ta jadowitym, zaprzeczyć teoretycznie i zgóry. Tem bardziej tępic należy metody walki politycznej, używające z całą na zimno powziętą perfidyą kłamstwa dla jątrzenia stosunków i tak już aż nadto niekiedy przykrych i niezdrowych.

